

Refleksje o ślubowaniu akademickim

W sali im. Władysława Tatarkiewicza w gmachu Instytutu Kultury Polskiej odbyła się 29 września 2005 roku uroczysta inauguracja roku akademickiego w Instytucie Filozofii. Jego dyrektor, prof. Jacek Juliusz Jadacki, wygłosił przemówienie poświęcone tekstowi ślubowania, składanego przez nowo przyjętych studentów UW.

Oto treść tego przemówienia.

Ślubuję uroczyście, że będę wytrwale dążyć do zdobywania wiedzy i rozwoju własnej osobowości, szanować prawa i obyczaje akademickie, oraz całym swym postępowaniem dbać o godność i honor studenta Uniwersytetu Warszawskiego.

1. Ślubować coś komuś – to tyle, co – obiecywać coś uroczyście. Uroczyście – to w tym wypadku: poważnie, nie dla żartu. Skoro więc jest mowa o ślubowaniu uroczystym, to chodzi o *bardzo* uroczystą – poważną – obietnicę.

Obiecuje zaś ten, kto mówi do kogoś, że coś będzie robił, i zarazem uznaje, że skoro to powiedział, to *powinien* to coś zrobić. Uznaje to za powinność sam – z własnej wo-



Nowo przyjęci studenci Instytutu Filozofii UW

li, *dobrowolnie* – a nie np. dlatego, że ktoś go do tego zmusza.

Ślubowanie składane przez nowo przyjmowanego studenta – składane władzom uczelni – jest więc bardzo poważnym i dobrowolnym powiedzeniem tym władzom, że będzie on coś robił, i że uznaje – znowu bar-

dzo poważnie i dobrowolnie – że skoro to powiedział, to powinien to coś zrobić. Są trzy rzeczy, do których student – poprzez ślubowanie – się zobowiązuje.

2. Po pierwsze – student zobowiązuje się do tego, że będzie „wytrwale dążyć

Refleksje, dygresje...

do zdobywania wiedzy i rozwoju własnej osobowości". Dążyć do czegoś – to tyle, co – podejmować działania niezbędne, żeby to coś osiągnąć. Osobowość człowieka ma trzy wymiary: intelektualny, wolicjonalny i emocjonalny. Ślubowanie dotyczy wszystkich trzech wymiarów: jest zobowiązaniem do *wszechstronnego* rozwoju własnej osobowości.



Prof. Dobrochna Dembińska-Siury (były dyrektor) i prof. Jacek Juliusz Jadacki (obecny dyrektor IF UW)

Student zobowiązuje się do tego, że będzie dążyć do zdobywania wiedzy – a więc do rozwoju intelektualnego.

Nieraz jest tak, że osiągnięcie czegoś wymaga długich i żmudnych działań. O kims, kto takie działania podejmuje, mówi się, że jego dążenie jest wytrwałe. Tylko wytrwałe dążenie pozwala zdobyć wiedzę, a wytrwałość wymaga silnej woli. Dlatego student zobowiązuje się także do tego, że będzie dążyć do rozwoju wolicjonalnego.

Student zobowiązuje się wreszcie, że będzie dążyć do rozwoju emocjonalnego. Zdobycie i wzbogacenie wiedzy naukowej wymaga czasem umiejętności współdziałania z innymi, czasem kierowania pracą innych, a czasem – podporządkowania się cudzej woli. A ludzie miewają różne temperamy. Ten rozwija się emocjonalnie, kto uświadomiwszy sobie swój temperament, nabywa umiejętności dostosowywania go do okoliczności, w których działa.

3. Po drugie – student zobowiązuje się do tego, że będzie „szanować prawa i obyczaje akademickie”.

Szanować prawa i obyczaje – to tyle, co – zgodnie z nimi postępować.

Aby postępować zgodnie z *prawami* akademickimi – trzeba je znać. Prawa akademickie są określone przez odpowiednie akty prawne. W naszym wypadku należą do nich przede wszystkim: uchwalone przez Parlament Rzeczypospolitej „Prawo o szkolnictwie wyższym”, uchwalony przez Senat UW „Statut Uniwersytetu Warszawskiego” i „Regulamin studiów w Uniwersytecie Warszawskim”, oraz uchwalony przez Radę WFIS UW „Regulamin Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego”.

Sposób postępowania zgodny z *obyczajami* akademickimi nie jest unormowany przez żadne akty prawne. Rozstrzyga o nim tradycja. Ponieważ nie ma czegoś takiego, jak *jedna* tradycja akademicka, trzeba dokonać wyboru *tej* tradycji, której się podporządkujemy.

Ja opowiadam się za tradycją, która oddziela pracę od zabawy. W życiu każdy sobie układa proporcje między nimi po swojemu. Ale w uniwersytecie jest miejsce przede wszystkim na pracę: na studiowanie. Do zapewnienia odpowiednich warunków studiowania uniwersytet jest zobowiązany przez Państwo, łożące na to środki finansowe – w wysokości, na którą nasz Kraj każdorazowo stać. Nie są to środki wielkie. Pamiętajmy jednak, że różne okoliczności dziejowe – m.in. ograniczona przez wiele dziesiątków lat suwerenność – sprawiły, że Państwo Polskie nie jest państwem zamożnym.

Bawić się można różnie – i różnie też bawią się studenci: w domu i w uniwersytecie.

Ja cenię zabawę mieszczącą się w sferze kultury wyższej. Któż bowiem ma ją współtworzyć, jeśli nie ludzie z wyższym wykształceniem i do takiego wykształcenia aspirujący? Dlatego jeśli będę dysponował odpowiednimi środkami finansowymi, będę wspierał taką właśnie zabawę.

4. Po trzecie – student zobowiązuje się do tego, że będzie „całym swym postępowaniem dbać o godność i honor studenta Uniwersytetu Warszawskiego”.

Gdybym miał wyjaśnić, co to jest – w tym wypadku – honor, to powiedziałbym tak: ten dba o honor, kto jest słowny, odważny i – jeśli przychodzi mu czemuś lub komuś się przeciwstawić – przestrzega zasad „czystej” walki. Dbali o honor studenta Uniwersytetu Warszawskiego ci jego studenci, którzy w czasie Powstania Listopadowego utworzyli Gwardię Narodową i pod wodzą swego profesora, filozofa Krystyna Lacha

Szrymy, brali udział w walce z zaborcami. Dbali o honor studenta Uniwersytetu Warszawskiego ci jego studenci, którzy uczestniczyli w Drugiej Wojnie Światowej – jak studentka filozofii, Danuta Krzeszewska, która we wrześniu 1939 roku ratowała pod kulami nasze zbiory biblioteczne, a we wrześniu 1944 roku zginęła jako sanitariuszka Powstania Warszawskiego.

Dziś – na szczęście – dbanie o honor nie wymaga narażania życia. Nadal wymaga jednak ogromnego napięcia woli. Bo przejawia się w kulturze osobistej, w autokrytycyzmie... A zachowanie kulturalne i krytyczne nie przychodzi wbrew pozorom łatwo – zwłaszcza w otoczeniu niekulturalnym i bezkrytycznym.

Dawniej można było rozpoznać studenta po specjalnie skrojonym uniformie. Dziś chciałoby się móc go rozpoznać po tym, że w uniwersytecie i poza uniwersytem nie robi niczego, o czym ktoś mógłby zasadnie powiedzieć: podle, niegodziwie, nikczemnie, zle...

5. Godność jest związana z dumą. Mieć poczucie godności – to tyle, co – być dumnym z własnej wartości.



Pani Natalia Pietrucha (jedna z nowo przyjętych studentek)

Uniwersytet Warszawski jest uczelnią, która daje swoim studentom podstawę do słusznej dumy: z tego, że są słuchaczami tej własnej uczelni. Ale taka podstawa nie jest dana raz na zawsze. To, czy będą ją mieli studenci, którzy za pięć lat złożą ślubowanie akademickie, zależy w wielkim stopniu od tego, co i jak będą robić studenci, którzy to ślubowania składają teraz. Jak będą pracować – i jak będą się bawić.

Warto, byśmy pamiętali o tym wszystkim, wypowiadając słowa: *Ślubuję uroczystie...*